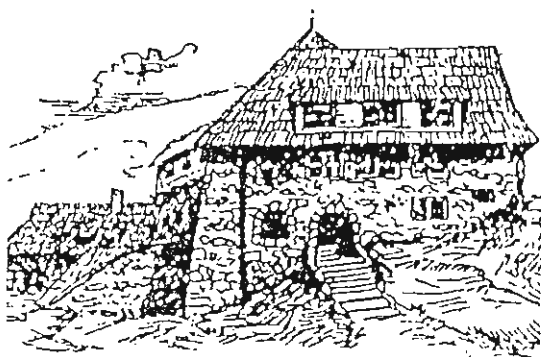


# CO SŁYCHAĆ ?



## III ZJAZD DELEGATÓW PTT

Polana Chochołowska  
2-3 grudnia 1995 r.



---

---

**Informator  
Polskiego  
Towarzystwa  
Tatrzańskiego**

---

---

---

**Numer 11 (59)  
LISTOPAD 1995**

---

---

---

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak  
ul. Konarskiego 21/5  
30-049 KRAKÓW

### PRZETRWANIE CZY ROZWÓJ ?

Barbara Morawska-Nowak

Koledzy zabierający głos w sprawach Towarzystwa wiele uwagi poświęcili analizie jego obecnej kondycji, która powiedzmy sobie szczerze nie jest najlepsza. Należy wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. Czytając coroczne sprawozdania Oddziałów, porównując ilości ich członków w kolejnych latach, bez trudu zauważamy, że rozwijają się te Oddziały, które proponują swym członkom ciekawy program górski (Chrzanów, Łódź, Nowy Sącz) lub mobilizują swych członków do udziału w rozmaitych akcjach i działaniach (Bielsko-Biała, Poznań). Założenie, że skupimy w naszych szeregach indywidualistów, którzy dla sentymentów zechcą nas popierać płacąc składki i nie w zamian od Towarzystwa nie oczekują, okazuje się utopijne. Abyśmy stali się Towarzystwem ważny jest rozwój życia klubowego, a więc tworzenie jakiejś wspólnoty miłośników gór, którzy poznają się i zrywają na wspólnych wycieczkach i wyjazdach, pobytach w górach, a następnie spotkaniach na nizinach, w czasie których wspominają to co w tych górach przeżyli. Nawiązują się przyjaźnie, które mogą przetrwać lata.

Celem istnienia Towarzystwa nie może być jednak samo tworzenie więzów międzyludzkich. Łączą nas jednak cele, o których mówi nasz statut i nasz program. Cele te skupiają się wokół gór. Napewno wszystkim nam zależy, aby góry trwały piękne, niezniszczone. Zdajemy sobie sprawę, że musimy je chronić. Równocześnie chcielibyśmy w nich być, chodzić po nich, odkrywać ich piękno, przeżywać w nich pełnię życia. Wiele problemów jest do rozwiązania i my jako Polskie Towarzystwo Tatrzańskie powinniśmy w tym uczestniczyć nie czekając, aż zadecydują za nas inni. Turystyka górską winna mieć pewne prawa, musimy o nie zabiegać. Dojście do rozsądnego consensusu między ochroną a udostępnianiem gór nie będzie napewno łatwym zadaniem. Czeka nas jako Towarzystwo i jego nowowybrane władze wypracowanie stanowiska w tych sprawach, następnie porozumienie się z innymi organizacjami turystycznymi czy taternickimi (PTTK, PZA), wreszcie

zorganizowanie okrągłego stołu z dyrekcjami parków narodowych i organizacjami ochroniarskimi.

Następnym celem winno być dotarcie do młodego pokolenia. Towarzystwo nie rozwinie się, jeżeli nie pozyska nowych, młodych członków. To im mamy przekazać nasze ideały, nasz stosunek do gór, nasze górskie doświadczenia. Zanim zaczną być w górach samodzielni powinni chcieć korzystać z naszego przewodnictwa. Ważne jest wpojenie im zasad bezpieczeństwa. Ostatni tragiczny wypadek w pobliżu Hali Łabowskiej pokazał, jakie elementarne błędy popełnili ci młodzi chłopcy, jak nie docenili trudności spowodowanych nagłą zmianą pogody, przeliczyli się z własnymi siłami, nie zdecydowali się na czas zawrócić. Pomyślmy jakie podjąć działania, by stać się atrakcyjnym Towarzystwem dla młodych. Niektórzy postawili na Górską Odznakę Turystyczną, która ma spopularyzować turystykę górską wśród młodzieży. Może są jeszcze inne, lepsze pomysły?

Innym celem winno być tworzenie naprawdę taniej bazy noclegowej w górach. Bazę taką stworzył już Józek Michlik w swej Chyży na Młodej Horze i chwala mu za to. Czy mamy się jednak ograniczyć do tego jednego, ukochanego miejsca w górach? Każdy Oddział może skupić swych członków przy pracach nad tworzeniem wspólnego górskiego domu, gościnnego także dla wszystkich górskich turystów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak ważną jest popularyzacja naszych poglądów poprzez wydawnictwa, które są zarazem naszą wizytówką i reklamą. Nikt chyba nie podda w wątpliwość sensu ukazywania się naszego rocznika, jakkolwiek nie wszyscy chcą na niegołożyć. Rozwój własnych gazetek oddziałowych świadczy o potrzebie przekazywania sobie pewnych treści. Ważne jest by nasze wydawnictwa trafiały do szerokiego kręgu odbiorców. Jednym z celów, które powinny postawić przed sobą Oddziały to kolportaż tych wydawnictw, a przy okazji także innej literatury górskiej. Niektórym Oddziałom za daleko do gór, by mogły tam często jeździć, a tym bardziej zająć się organizowaniem swej bazy. Mogą się natomiast skupić wokół zorganizowania sklepu z literaturą górską, sprzętem, ekwipunkiem itp., zwłaszcza w miejscowościach gdzie takiej sprzedaży brak. A przy okazji zyskać fundusze na działalność.

Tak przechodzimy do kolejnego, ważnego, choć może bardziej przyziemnego tematu. Celem Oddziałów zapewniającym ich rozwój winno być szukanie sposobów na zdobywanie pieniędzy, pieniędzy które umożliwiłyby rozwinięcie działalności górskiej, choć częściowe pokrywanie kosztów wyjazdów, urządzenia górskiej bazy czy realizacje zamierzeń wydawniczych.

Zasygnalizowałam tylko kilka spraw i mam nadzieję, że będziemy także na Zjeździe dyskutować nad tym by nie tylko przetrwać, ale umocnić swoją pozycję.

## NASZ SWIETER

*"Wzywam niniejszym do zaprzestania działań naruszających prawa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z siedzibą w Warszawie z rejestracji znaku towarowego słownego w brzmieniu: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Znak ten został zgłoszony do rejestracji w Urzędzie Patentowym RP...."*

Warszawa 1995.01.10

*"Z informacji posiadanych przez PTTK wynika, iż stowarzyszenie PTT używa: brązowej, srebrnej i złotej Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Wzywam niniejszym do zaprzestania stosowania lub w inny sposób używania odznaki ..."*

Warszawa 1995.10.19

Oba pisma podpisał Sekretarz Generalny ZG PTTK Wojciech Redzej. Nad pierwszym pismem przeszliśmy do porządku. Po otrzymaniu kolejnego pisma odbyłam rozmowę w cztery oczy z prezesem ZG PTTK Adamem Chyżewskim. Usłyszałam zapewnienie, że PTTK wycofało się z roszczeń co do naszej nazwy. Natomiast sprawa odznaki będzie przedmiotem naszych przyszłych wspólnych rozmów.

Mamy tymczasem coś własnego, opatentowanego, do którego nikt nie będzie wysuwał roszczeń. Jest to nasz sweter organizacyjny PTT; autorem patentu jest Krzysztof Kabat. Jak obejrzymy się po sali zauważymy, że wielu z nas nosi te swetry, uznano je za najodpowiedniejszy strój na Zjazd, są one jakimś elementem naszej wspólnoty.

Obecnie produkcja swetrów została przerwana. Istnieje możliwość jej uruchomienia, ale producent prosi o zamówienie zbiorowe. Przybyli nowi członkowie, innym się już może łokiec wytarły. Zastanówmy się: Czy nie wznowić produkcji naszych swetrów organizacyjnych?

## PRZYRODA TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO A CZŁOWIEK. I OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NT. STANU I PERSPEKTYW BADAŃ NAUKOWYCH W TATRACH. ZAKOPANE 1995.

Krystyna Oleksynowa, Barbara Oleksyn (Kraków)

W dniach 6-9 października 1995 r. dwie członkinie PTT brały czynny udział w konferencji pod powyższym tytułem, którą bardzo skrótowo relacjonują.

Konferencja została zorganizowana przez Dyрекcję TPN i Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Było to przede wszystkim spotkanie osób, które od wielu lat zajmują się badaniami przyrody tatrzańskiej we wszystkich jej aspektach, w związku z czym większość uczestników czuła się jak wśród bliskich, starych znajomych, a nawet przyjaciół. Na sali widać było wielu ludzi młodych, co budziło nadzieję, że nie zabraknie kontynuatorów badań tak pięknie rozwijających się od prawie 200 lat. Uczestników było ok. 150-ciu. Konferencja miała numer I, co nie oznaczało, że wcześniej badacze Tatr nigdy nie zasiadali przy wspólnym stole obrad, były to jednak spotkania sporadyczne (z wyjątkiem regularnych posiedzeń Rady Naukowej TPN), a zbierające się gremia bywały nieliczne i dość ekskluzywne.

Po oficjalnym, ale zarazem ciepłym otwarciu Konferencji, w którym wzięli udział dyrektor TPN dr Wojciech Gąsienica-Byrcyn, wiceprezes Oddziału Krakowskiego TPN o Z prof. Jerzy Niewodniczański, poseł mgr inż. Jan Komornicki z Sejmowej Komisji Zasobów Naturalnych i Środowiska, burmistrz Zakopanego mgr inż. Adam Bachleđa-Curuś oraz inni przedstawiciele organizatorów i władz lokalnych, rozpoczęły się pracowite i bardzo interesujące obrady. Przed południem odbywały się sesje plenarne, na których wygłaszali wykłady zaproszeni przedstawiciele różnych dyscyplin, a popołudniu odbywały się sesje plakatowe, na których prezentowano zgłoszone przez autorów komunikaty badawcze w bardzo obecnie popularnej formie "gazetek ściennych" zwanych też posterami. Plakatów było łącznie 92, w tym 39 w sekcji I, 35 w sekcji II i 19 w sekcji III. Były niezwykle interesujące merytorycznie i bardzo atrakcyjne pod względem formy. Dawały możliwość bezpośrednich rozmów ich autorami.

W jedenastu wykładach omówiono historię, stan i perspektywy badań w dziedzinie nauk o ziemi (sekcja I - 6.X.), nauk biologicznych (sekcja II - 7.X.) oraz w dziedzinie "przyroda TPN a człowiek" (sekcja III - 8.X.). Sygnalizujemy jedynie rzeczy najciekawsze. Z wykładu prof. Jerzego Lefeldta (nota bene prezesa Oddziału Warszawskiego PTT) dowiedzieć się można było, że w tak zdawałoby się doskonale znanej geologii Tatr wciąż dokonywane są odkrycia, zwłaszcza przy użyciu metod geofizycznych, paleomagnetycznych i magnetotellurycznych. Dostarczają one nowych danych w zakresie stratygrafii, sedymentacji i tektoniki górotworu tatrzańskiego i zmuszają do rewizji klasycznych już poglądów takich autorytetów jak prof. Goetel czy prof. Sokołowski. Wielu nowych informacji o geologii Tatr - powiedział prof. Jerzy Głazek - dostarczają stale rozwijające się badania jaskiń z zastosowaniem metod radioizotopowych do określania wieku utworów jaskiniowych. Do chwili obecnej odkryto w Tatrach 600 jaskiń, z czego 460 posiada pełną dokumentację naukową. Dzięki metodom datowania radioizotopowego wiemy też znacznie więcej o rozwoju rzeźby Tatr w okresie czwartorzędu. Badając osady jeziorne można określić jak zachodziła erozja stoków otaczających Morskie Oko kilka lub kilkanaście tysięcy lat temu (wykład prof. Adama Kotarby). Prof. Danuta Małecka podkreśliła w swym wykładzie znaczenie monitoringowego, a więc powtarzanego w czasie badania dynamiki i składu chemicznego wód tatrzańskich. Badania są prowadzone w kilkudziesięciu stałych punktach na terenie Parku i pozwalają na określenie reakcji wód powierzchniowych i podziemnych na opady atmosferyczne i czynniki antropogenne.

Bardzo intensywnie jest badana flora Tatr. W ostatnich latach rozwinęły się szczególnie prace nad rozmieszczeniem różnych gatunków roślin na obszarze TPN, a także nad zależnością ich występowania od pokrywy glebowej. Uzyskane dane posłużą do sporządzenia szczegółowego atlasu opartego na kilkudziesięciu tysiącach obserwacji (wykład doc. Zbigniewa Mirka). Gromadzone od 150 lat wiadomości o faunie Tatr stanowią podstawę do rozwijanych obecnie badań t.zw. bioróżnorodności, wpływu człowieka na populacje zwierząt i ich zachowanie (wykład prof. Zbigniewa Głowacińskiego). Szczególnie interesujące są zmiany fauny jezior na skutek zarybiania, które miało miejsce jeszcze w XIX wieku, a także przez zmianę składu chemicznego wód na skutek współczesnej działalności człowieka (wykład dr Andrzeja Kownackiego).

Problem przemian w przyrodzie Tatr, czynniki na nią zagrożenia i koncepcje jej ochrony poruszali w swoich wykładach w trzecim dniu obrad doc. Z. Mirek oraz pracownicy naukowcy TPN: dr Zbigniew Krzan, mgr Marek Pęksa, mgr Wiesław Siarzewski i dr Paweł Skawiński. Z wykładu doc. Mirka wyłonił się dość alarmistyczny obraz chorej przyrody tatrzańskiej, z której np. w reglu dolnym tylko ok. 10 zachowało się w stanie pierwotnym. Co trzeci świerk jest zaatakowany przez hubę lub opieńkę, a kosodrzewina zanika na 30% swego dawnego siedliska. Do tego stanu rzeczy przyczyniły się zarówno "stare grzechy" jak górnictwo, hutnictwo i pasterstwo jak i współczesne: masowa turystyka (już widać wpływ kolarstwa górskiego) i zanieczyszczenia powietrza bliskiego (ogrzewanie Zakopanego) i dalekiego (przemysł Śląska i Słowacji). W referacie pracowników TPN poruszono bardzo ważną i kontrowersyjną sprawę decyzji włączenia Tatr do międzynarodowego programu MaB (Man and Biosphere - Człowiek i Biosfera). Dzięki tej podjętej w 1993 roku decyzji całe Tatry wraz z pewnym otaczającym je obszarem stały się europejskim rezerwatem biosfery. Jest to rezerwat o specyficznym charakterze. Wyróżnia się w nim strefy: centralną (t.zw. jądro), buforową, przejściową i kulturową, w zależności od rozłożenia w nich t.zw. walorów przyrodniczych. Właśnie ten podział dokonany przez naukowców i władze TPN i zatwierdzony przez międzynarodowy komitet w Paryżu wzbudził największe dyskusje wśród uczestników konferencji. Brak miejsca na ich szersze omówienie.

W podsumowaniu mówiono m.in. na temat percepcji społecznej takiej instytucji jak TPN, który jest postrzegany jako przeszkoda w realizacji różnych celów np. sportowych. Ważna jest zmiana dialogu z organizacjami społecznymi, a racje motywujące potrzebę ochrony Tatr muszą być zrozumiałe dla ludzi. Należy też tworzyć alternatywy dla ruchu turystycznego np. ścieżki biegowe narciarskie i rowerowe na Spiszu i Orawie. Szczególnie wobec konieczności ilościowego ograniczenia ruchu turystycznego w Tatrach.

Konferencja była tak udana, że wszyscy już cieszą się na następną, za dwa lata. Oprócz ładnie zrobionego zeszycu streszczeń wykładów i plakatów, materiały z konferencji będą opublikowane w wydaniu książkowym.

A może zaprosilibyśmy niektórych prelegentów do naszego Oddziału?

## WALNE ZGROMADZENIE W 120-LECIE PEWNEGO ZACNEGO TOWARZYSTWA.

24 listopada br. w Warszawie wzięłam udział w walnym zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Przyrodników im Kopernika. Towarzystwo to zostało założone 17 stycznia 1875 roku we Lwowie, jest więc prawie naszym rówieśnikiem, a nawet niektórych założycieli miało wspólnych np. Eugeniusza Janotę (tego od ochrony kozic i świstaków). Jest to najdłużej działająca nieprzerwanie społeczna organizacja przyrodników na ziemiach polskich, której głównym celem jest rozwój, upowszechnienie i popularyzacja szeroko pojętej wiedzy przyrodniczej. Służą temu przede wszystkim dwa wydawane przez Towarzystwo czasopisma: Kosmos i Wszechświat, którego pierwszy zeszyt ukazał się 115 lat temu.

Obecnie Towarzystwo zrzesza 1013 członków w 16 Oddziałach i ma podobne jak PTT trudności - brak pieniędzy na działalność i problemy z pozyskaniem młodych członków. Organizuje olimpiady biologiczne, ale nawet ich laureaci do Towarzystwa później nie trafiają. Prężnie działają sekcje speleologiczna, bazująca na taternikach jaskiniowych i chiropterologiczna, zajmująca się nietoperzami i ich ochroną.

(Przepraszamy za przeoczenie wymienienia tego Towarzystwa w artykule prof. Schramma, które może wzięło się stąd, że obecnie nie ma swego Oddziału w Poznaniu, choć przed wojną taki Oddział był.)